Przegląd Kościelny

Nr. 39. Poznań, 29 Marca 1883. Rok IV.

„PRZEGLĄD KOŚCIELNY“ wychodzi co tydzień w czwartek. — Przedpłata kwartalna wynosi na całe Niemcy 3 m., dla Galicyi i Austryi 1½ flor., w innych krajach cena prenumeracyjna z doliczeniem odnośnego portoryum. — Biuro redakcyi przy ulicy Seminaryjskiéj Nr. 2. — Rękopisma nadsyłane Redakcyi, jeśli nie zostaną zużyte, zwracają się na żądanie. — Listy do Redakcyi winny być frankowane.

Krótka historya
kościoła, kolegiaty i parafii św. Floryana na Kleparzu w Krakowie.

(Dokończenie).

III. *Poczet prepozytów czyli proboszczów kolegiaty św. Floryana**).

Przedstawieni (praesentati) na probostwo:

A. Przez królów polskich.

1187—1228. Nie wiadomo, kto był i ilu było proboszczów w tym czasie.

1) 1228. Grzegórz prepozyt św. Floryana.

2) 1228. Andrzéj proboszcz św. Floryana.

3) 1250. Wit, prepozyt św. Floryana, wymieniony między świadkami cudów św. Stanisława Biskupa krak. w księdze in 4to pod tyt. *Byssus et Purpura* str. 78.

4) 1327—1330. Prandota kanonik krak.

5) 1335—1343. Piotr de Falków podkanclerzy królewski, kanon. krak., później Biskup krak. † 1348 (Buliński).

6) 1354—55. Franciscus.

7) 1362 † Herman kan. krak., prokur. gen. król.

8) 1364. Gerald, wzmiankowany w wyroku w sporze z opatem mogilskim.

9) 1377. Bodzanta (Vislai de Koszowiec) Wiesław de Szeligii, kanonik katedr. krak., później 1382 Arcybiskup gniezn.; wymurował rezydencyą czyli dworek proboszczowski, o czem Długosz *Liber Benef.* wspomina. 1383 Ziemowit, książę mazowiecki najechał w 500 koni miasto Kraków, aby porwać Jadwigę. Lecz niewpuszczony do miasta, stał na probostwie św. Floryana. Ks. Buliński (I. 203) wspomina, że Bodzanta z początku sprzyjał Ziemowitowi, lecz potem skłonił się na stronę Jadwigi, ochrzcił Władysława Jagiełłę, połączył w małż. z Jadwigą i na króla polskiego namaścił. Umarł 1389.

10) 1387. Władysław z Bnina, kan. katedr. krak.

11) 1394. Mikołaj z Kurowa (de Kurów), podkanclerz Królestwa, później Biskup kaliski, poznański, Arcyb. gniezn. † 1411.

12) 1394—1403. Mikołaj Trąba, podkancl. Król. Pols. Arcyb. lwowski 1411, Arcyb. gnieźnieńs. brał udział w Soborze ~~Bazylejskim od r. 1412~~. Konstancyjskim

13) 1419—1421. Zbigniew Oleśnicki, prob. katedr. krak., później Kardynał Biskup krakowski, pierwszy książę siewierski, ur. 1389, wyświęcony na kapłana 13 grudnia 1422 a nazajutrz konsekrowany na Biskupa krakowskiego, był Kardynałem, umarł 10 kwietnia 1455 w 66tym roku życia swego. Pomnikowe dzieło o nim wydał pseudo Rychcicki (M. Dzieduszycki) r. 1855 we Lwowie.

*) O ile z akt dociec było można, począwszy od erekcyi tj. 1187 aż dotąd.

14) 1423—1435. Piotr Chrząstowski, kanonik krak., później 1435 Biskup przemyski † 1452.

15) 1442. Frańciszek z Orzegowa (de Orzeg), prob. katedry kaliskiéj, dziekan lwowski.

16) 1471. Jakób z Koniecpola (de Koniecpole), kanonik gniezn., który z woli Władysława IV króla pols. dawne prawo prezentowania na probostwo św. Michała na Skalce, służące proboszczom św. Floryana, ustąpił na rzecz przeora ksks. Paulinów krakowskich.

17) 1490—1500. Grzegorz z Lubrańca (de Lubraniec), wicekanclerz Król. Pols., który ufundował szkołę św. Floryana.

18) 1523. Andrzéj Krzycki, kanclerz i sekretarz król., kan. krak., później Biskup przem. 1524, płocki 1527, Arcyb. gniezn. (vide Pawłowski 203) † 1537.

19) 1530. Piotr Gamrat, dziekan płocki, późniéj Biskup kamieniecki 1533, przem. 1536, płocki 1537, krak. 1538, gniezn. 1540, † 1545. (vide Pawłowski 237).

20) 1545. Andrzéj Jan de Valentinis Matinensis, kan. katedr. krak., przedtem nadworny lekarz Zygmunta I. † 20 lutego 1547.

21) 1548. Bartłomiej Sabini (Sabinka) de Ponte Regio (Stradom), doktor medyc., kan. katedr. krak. † 1556.

22) 1556. Jan Przerembski podkancl. król., późniéj Arcyb. gniezn. † 12 stycznia 1562.

23) 1559. Rafał Wargowski, kan. katedr. krak., sandom., kaliski, 1559 zrezygnował.

24) 1568. Piotr z Poznania, kantor katedr. przemyski, ostatni z kollacyi królewskiéj; portret jego znajduje się w kaplicy Matki Boskiéj Bolesnéj. Był przedtem lekarzem nadwornym (phisicus) Zygmunta Augusta († 22 września 1579 o godz. 4 w nocy).

B. Przedstawiani przez akademią krakowską.

25) 1578 † 1593. Stanisław Sokołowski, doktor św. teol. i prof., teolog nadworny Zygmunta III i kaznodzieja; portret jego jest w kaplicy M. B. Bolesnéj.

26) 1593. Jan Musceński (Muscenius Curelowiensis), dr. św. teol. i prof., archidyakon katedr. krak., rezyg. 1599, † 21 lipca 1602.

27) 1599. Mikołaj Czerwiński (Czervinius), doktór św. teol. i prof.

28) 1601 † 1605 dn. 7 czerw. Bazyli Goliński (Golinius), dr. ś. teol. i prof., kan. kat. krak.

29) 1607. Marcin Campius Wadowita (Wadowius) dr. św. teol † 26 stycz. 1641.

30) 1614 † 1617. Sebastyan Nagrodzki (Nagrodius) z Sieradza (Sieradiensis), dr. ś. teol., rektor uniw. krakowskiego.

31) 1621 † 1649 d. 25 stycz. Jakób Papenkowski (Papencovius) z Ujścia (Ustiensis) dr. ś. teol., rektor uniw. krak.

32) 1634 † 1646 13 lipca. Wojciech Borowicz

(Borovius), dr. św. teol. i prof. Po długim sporze z proboszczem św. Mikołaja następcą jego był

33) 1649 † 1669. Stanisław Jurkowski Lovicensis, dr. św. teol., kan. katedr. krak. i prof.

34) 1648 † 1648. Paweł Hercius Curelovicnsis, dr. św. teol.

35) 1650 † 1654 d. 8 kwiet. Jan Cynerski z Rachtamowic (Rachtamovius), dr. św. teol., kan. katedr. krak; portret jego jest na filarze w nawie kościoła.

36) † 9 maja 1679 Andrzej Kucharski, dr. św. teol., kan. kat. krak., prob. kolegiaty WW. Świętych, podczas odbudowania kościoła św. Flor. dyrektor fabryki; portret jego w nawie kościoła.

37) 1676 † 1681. Wojciech Papenkowski (Papencovius) z Ujścia, dr. św. teol., proton. apost.

38) 1681 † 9 sierpnia 1681. Sebastyan Strycewicz, dr. św. teol. i prof.; portret w kościele.

39) 1681 † 1683 w listop. Andrzej Radzki, dr. św. teol., kan. katedr. krak i kaznodzieja, prob. kolegiaty WW. SS., cenzor ksiąg duch., prof. teol.

40) 1684 † 1694. Jan Michalski, dr. teol. i prof., rektor uniw. Jak., podkancl. król.; portret w nawie kośc.

41) 1699 † 1701. Franciszek Przewoski, dr. teol. i prof., prokurator kanonizacyi ś. Jana Kantego; portret w ścianie obok wielk. ołtarza.

42) 1701—1704. Andrzej Aug. Czyżyczkiewicz, dr. teol. prob. w Marcyporębie; portret w nawie kośc.

43) 1712 † 1720. Zygm. Piotr Lisowicz, prof. teol., prokurator jener. uniw. krak., prob. w Nowarzycach.

44) 1720 † 1730. Stan. Daszczyński, dr. teol., dziekan wiślicki; portret w kośc. św. Floryana.

45) 1730 † 1745. Marcin Kurowski, dr. teol, rektor uniw. krak., podkancl. król., prob. z Wieliczki (Vieliccnsis); portret w kościele. † 20 kwiet. 1744.

46) 1745 † 26 paźdz. 1754. Piotr Celestyn Szymakowski, dr. teol., rektor uniw. krak., znakomity dobroczyńca dla kolegiów większego (major), prawniczego i mniejszego (minor); portret w kośc. św. Floryana.

47) 1754—1758. Józef Grzeg. Popiołek, dr. teol., prob. w Starym Korczynie, rektor uniw. krak., kolegiaty św. Flor. i św. Anny dobrodziej, obrońca praw akademii, † 16 lipca 1758; portret jego w kośc. ś. Floryana.

48) 1758 † 26 maja 1795. Antoni Mikołaj Krząnowski, dr. teol., prokurator kanonizacyi św. Jana Kantego, uroczyście odprawionéj w Rzymie w r. 1767 d. 16 lipca, w Krakowie tegoż dnia 1775; proboszczem św. Floryana instytuowany w r. 1758, † 1795 d. 26 maja w 91 r. życia, 55 kapłaństwa, 37 probostwa, w uniw. krak. profesor lat 77, więcéj niż zasłużony, przytem rektor; portret jego w kośc. św. Flor., a drugi w zakrystyi (skarbcu).

49) 1796. Frańc. Kolendowicz, proboszcz w Liszkach † 23 lut. 1813 licząc 49 lat życia, kapłaństwa 25, probostwa 15.

50) 1814—1824. Sebastyan hr. Sierakowski, prob. kośc. kat. krak., niegdyś kustosz koronny Król. Pols., rektor uniw. krak., kawaler orderu św. Stan. † 9 sierp. 1824.

51) 1825—1831. Zygmunt Aleks. Nałęcz z Wlynia Włyński, nauk wyzwolonych, filoz., obojga prawa i teol. doktór, wysłużony prof. uniw. Jag., dzieł Stanisława Orzechowskiego Rusina tłomacz, archidyakon koleg. WW. SS. w Krakowie. Umarł 23 wrześ. 1831 mając lat 90, fundował zegar na kościele św. Floryana.

52) 1831—36. Mikołaj Janowski, dr. teol., kan. katedr. krak., prof. wysłużony na wydziale teol. uniw. Jag. † 15 lut. 1836 licząc 75 lat życia, 55 kapł.

53) 1836—40. Stan. Przybylski dr. teol., kan. katedr. krak., prof. uniw. Jag. † 1 maja 1840 w 43 r. życia, 18 kapł.

54) 1840—47. Frańc. Ksaw. Stachowski, filozofii i teol dr., kan, kat. krak, późniéj archipresbiter, infułat kościoła NMP., † 22 paźdz. 1850 licząc 58 lat życia, kapłaństwa 26.

55) 1848—69. Karól Teliga ur. 1805 w Bielinach. dr. teol., kan. kat. krak, prof. i dziek. wydziału teol. w uniw. Jagiel., członek Tow. nauk. krak., sędzia surrogat konsystorza jener. dyec. krak.; prezes sądu biskupiego do spraw małżeńskich I. instancyi, prowizor seminaryum dyec. i domu wysłużonych kapłanów, cenzor ksiąg duchownych, egzaminator prosynodalny, były profesor i regens seminar. sandomirskiego, członek Towarzystwa Dobroczy. Zostawszy dziekanem kapituły katedr., zrzygnował r. 1869. Autor kazań przygodnych, obrońca praw probostwa, budynki ekonomiczne po ogniu na nowo odbudował; w Bieńczycach stawy kopał i koło hidrauliczne na łąkach zaprowadził. O szkole kleparskiéj broszurę wydał, broniąc się przeciw miastu w sprawie opłaty nauczyciela, wreszcie z miastem się ugodził. Zreformował Bractwo Ubóstwa Chrystusowego. Rozpoczął na nowo proces z uniwersytetem, a względnie z funduszem naukowym krakowskim; okazał niepospolity talent administracyjny. Rektorem był Uniw. i Admin. dyec.

56) 1871 † 1880. Józef Wilczek ur. w Cichem, parafii Czarnydunajec, dr. teol., kan. kapituły krak., honor. tarnowskiéj, emer. profesor uniw. Jagiel. a przedtem w seminaryum w Tarnowie, były dziekan i prodziekan wydziału teologicznego, członek akademii krak., autor teologii past. 1871—79, kazań i homilii. Przelał dwa dzwony w wielkiéj części własnym kosztem, zrestaurował organy i parkany koło kościoła.

57) 1880 dnia 4 grudnia Józef Krukowski dr. św. teol, emer. profesor teolog. pastor. przy uniw. Jagiel. a przedtem przy zakładzie teolog. biskupim w Przemyślu, b. prof. past., katechetyki i metodyki, katecheta szkół ludowych i niższéj realnéj; b. dziekan i prodziekan wydziału teol. i b. prob. w Błażowéj, radzca kuryi biskupiéj w Krakowie i hon. radzca kons. przemyskiego itd., proboszcz kolegiaty św. Floryana.

IV. *Historya szkoły parafialnéj św. Floryana.*

Szkołę floryańską czyli kleparską przy kościele ś. Floryana częścią z muru, częścią z drzewa wybudował w roku 1493 ks. Grzegorz z Lubrańca, podkanclerzy Królestwa Pols. i proboszcz tegoż kościoła, Maciej zaś z Miechowa, dr. med., kanonik katedr. krak. w r. 1518 wymurował ją z palonéj cegły. Po dwóch pożarach, jednym w r. 1755 d. 23 lipca o godz. 3 po połud. wszczętym w klasztorze PP. Wizytek na Biskupiem, drugim w r. 1768 d. 14 sierp. podłożonym przez żołnierstwo moskiewskie, odbudował ją na nowo ks. Antoni Mikołaj Krząnowski, dr. teol., rektor uniw. Jag. i prob. kościoła św. Floryana. Każdy proboszcz tegoż kościoła przed inkorporacyą do uniwersytetu miał prawo mianować i obsadzać mistrza czyli nauczyciela téj szkoły. Temuż nauczycielowi obowiązany był corocznie płacić 4 marki i albo go żywić, albo też na ten cel dawać mu w gotowych pieniądzach 6 marek. Mistrzem szkoły był duchowny (kleryk) i uczestniczył w dochodach z wikaryuszami tylko za offic. deff., za które pobierał połowę dochodów. W takim stanie szkoła św. Floryana pozostawała od daty jéj założenia, to jest od r. 1493 do r. 1578, czyli do czasu wcielenia jéj do uniwersytetu. Była ona przeznaczoną przez drugiego swego założyciela, Macieja z Miechowa do wspólnéj wygody uczącéj się młodzieży, uczęszczającéj przeważnie do uniwersytetu.

Na mocy aktów królewskich a mianowicie Stefana Batorego z r. 1578, który się zrzekł prawa patronatu i prezentowania proboszcza kościoła św. Floryana na rzecz uniwersytetu, tudzież na mocy ordynacyi Biskupa Myszko-

wskiego z roku 1579, 1580, 1581 probostwo św. Floryana z wszystkiemi swojemi prawami, przywilejami i dochodami inkorporowane zostało do akademii krakowskiéj, a w skutek tego szkoła św. Floryana, utraciwszy swoje pierwotne przeznaczenie, zamieniona została po prostu na dom mieszkalny czyli bursę, którą zamieszkiwali uczniowie uniwersytetu i innych zakładów naukowych pod nadzorem seniora, z ramienia uniwersytetu wysadzonego i do zachowania statutów przez zwierzchność akademicką dla tego rodzaju zakładów przepisanych obowiązanego. Budynek ten, zwany zawsze szkołą, obowiązany był proboszcz a zarazem profesor uniwersytetu reparować. Uczniowie szkołę tę zamieszkujący oprócz statutów przez uniwersytet przepisanych, mieli w szczególności co do kościoła św. Floryana obowiązek śpiewania pacierzy kapłańskich w tym kościele, asystowania procesyom i nabożeństwom kościelnym. Młodzież ta zostawała pod zarządem mistrza z ramienia uniwersytetu ustanowionego, który obok tego pełnił funkcye duchowne w tym kościele, a tem samem miał prawo do pobierania cząstki jego dochodów. Od roku 1773 do 1781, w którym przestała istnieć szkoła, czyli w przeciągu lat 8 znajdowało się w niéj 82 uczniów od lat 10 do 23 wieku liczących; w przecięciu więc zamieszkiwało szkołę rocznie po 10 uczniów. W takim stanie pozostawała ta szkoła, dopóki skutkiem reformy akademii krakowskiéj zmienioną nie została.

Reforma akademii została w roku 17[illegible] z wolą króla i Stanów sejmujących przez ks. Hugona Kołłątaja dokonaną, skutkiem któréj uniwersytet Jagiel. został sekularyzowany z wyjątkiem wydziału teolog., którego profesorowie jako duchowni mieli jedynie prawo do posiadania i partycypowania funduszów kościelnych, do których należało także probostwo św. Floryana i odtąd mistrzem téj szkoły bywał człowiek świecki. W skutek wzmiankowanéj reformy akademii krak. utraciła szkoła ta swój pierwotny charakter, tj. ze szkoły, w któréj się wychowywała młodzież akademicka, zamienioną została na szkołę elementarną dla dzieci kleparskich a nauczycielami odtąd bywali ludzie świeccy, których szereg rozpoczyna Tomasz Kostkowski.

Fundusz téj szkoły był bardzo szczupły, bo tylko jedna suma 100 grzywien zabezpieczona na kamienicy, Mateuszową zwanéj przy bramie św. Floryana w Krakowie stojącéj, która jednakże przepadła wskutek ruiny tejże kamienicy. Wspierał znacznie seniora i studentów dochód od żydów przejeżdżających, „judaica" zwany, ale i ta opłata wyrokiem ks. Kołłątaja wizytatora zniesiona została. Jak senior tak i studenci partycypowali w dochodach z aniwersarzów: Stanislai Jurkowski, Pauli Hyrka proboszczów św. Floryana, ale i te anniwersarze wyrokiem tegoż ks. wizytatora zostały uchylone. Od czasu inkorporacyi probostwa do uniwersytetu proboszcz nie miał żadnego obowiązku płacenia mistrza szkoły, ani też reparowania budynku, utracił on prawo mianowania nauczyciela téj szkoły i prawo wyłącznego nadzoru. W prawdzie po inkorporacyi proboszczowie reparowali budynek szkólny, ale posiadali fundusz na ten cel przeznaczony; po utracie zaś tego funduszu ustał też i obowiązek reparacyi. Obowiązek płacenia pensyi dla nauczyciela i reparowania budynku szkólnego był przez długi czas przedmiotem sporu pomiędzy gminą miasta Krakowa a proboszczem ks. Karólem Teligą, który to spór zakończony wreszcie został ugodą z daty: Kraków 6 paźdz. 1875 r., mocą którego ks. Karól Teliga na zaspokojenie pretensyi, jakie sobie gmina miasta Krakowa z tytułu reparacyi budynku szkólnego i opłaty nauczyciela do probostwa rościła, jak również na umorzenie tych obowiązków na przyszłość, złożył na rzecz téj szkoły kwotę 1200 złr. w. a. do kasy gminnéj miasta Krakowa, który to fundusz w razie zwinięcia téj szkoły ma być obrócony na rzecz szkoły miejskiéj na Kleparzu. W roku 1878 miasto wybudowało nowy budynek szkólny na Kleparzu i część szkoły kleparskiéj przeniesiono do tegoż budynku, w budynku zaś, starą szkołą odtąd nazwanym, utworzono szkołę żeńską, gdzie dotychczas tak chłopcy jak i dziewczęta naukę pobierali. W roku zaś 1881 została i ta szkoła żeńska z budynku starego usunięta i magistrat miasta Krakowa oddał budynek szkólny (starą szkołę) w zupełne posiadanie proboszcza, który lokale tamże znajdujące się prywatnym osobom w najem wypuszczał. Dla rozszerzenia ulicy Warszawskiéj stara szkoła niezadługo zniknie z widowni; jéj ślady pozostaną tylko w historyi.

V. *Historya Bractwa Ubóstwa Chrystusowego.*

Bractwo Ubóstwa Chrystusowego pierwotnie 14 paźdz. 1501 r. przy kościele św. Floryana założone, od Pawła V Papieża r. 1614 zatwierdzone, za zezwoleniem i pod zwierzchnictwem Biskupa Piotra Tylickiego 5 czerwca 1615 kanonicznie zostało zaprowadzone (jak świadczy wizyta Lubieńskiego 1711). Fundusze miało szczupłe, zaledwie czynsz z małych sumek, lokowanych na domach na Kleparzu, z kilkunastu zagonów roli w Nowéjwsi i dom zwany „Błoto". Kaplicę miało sobie odstąpioną od proboszcza do użytku swego. Za srebra i złota sprzedane kupiło kamienicę Błoto. Pierwotne ustawy zawarte są w liście Papieża Pawła V. Ks kan. Teliga w r. 1859 zebrał i uporządkował je, oparłszy obligi na ordynacyi przez ks. Krzanowskiego 1790 zrobionéj, i podał do druku. Nie tylko kierunek i zarząd Bractwa należy do proboszcza, ale i zarząd majątkiem stałym Bractwa. Sprawami Bractwa zarządza wydział. Ten paragraf niepodobał się niektórym członkom Bractwa, domagającym się wydania funduszu w ich ręce, co spowodowało rozwiązanie Bractwa od d. 31 stycznia 1866 do 20 czerwca tegoż roku, w którym to dniu na nowo przywrócone zostało. Lecz zarzewie niesforności kiełkowało potajemnie i sprawiło, że 23 paźdz. 1877 wydział Bractwa na swojem posiedzeniu pod pozorem jakoby z winy dotychczasowéj administracyi fundusze Bractwa poniosły uszczerbek i cel humanitarny zupełnie został zaniedbany, uchwalił przedłożyć namiestnictwu do zatwierdzenia statut, który sobie Bractwo ułożyło i rzeczywiście z pominięciem i wykluczeniem proboszcza ks. Wilczka, z pominięciem jeneralnego konsystorza uzyskało zatwierdzenie namiestnictwa reskryptem z d. 20 grud. 1877 l. 63206. Następnie 12 maja 1878 zwołano nadzwyczajne walne posiedzenie, wybrano nowy Wydział i przyjęto statut. Ks. kan. Wilczek doniósł o tem konsystorzowi, który nakazał odezwą z 5 maja 1879 l. 633, aby Bractwo pozostało albo przy dawnym statucie, albo, jeżeli pragnie takowy zmienić, uczyniło to z wiedzą i współudziałem proboszcza. Tymczasem rzecz poszła w odwłokę, a 26 wrześ. 1880 umarł ks. Wilczek. Dopiero następca jego, ks. Krukowski przerobił statut w duchu ustaw kanonicznych i państwowych, oparłszy na statutach poprzednich, który na walnem zebraniu 4 grudnia 1881 przyjęto, wraz z ordynacyą stałych obligacyi z 19 listopada 1881. Nowy ten statut, zawierający 11 artykułów a 47 paragrafów, zatwierdzony został przez ck. namiestnictwo 28 grudnia 1881 l. 71520 i konsystorz krakowski 11 lutego 1882 l. 211 wraz z powyższą ordynacyą i tymto statutem Bractwo się rządzi. (Obszerniéj opisane jest to wszystko w księdze posiedzeń Bractwa). W statucie tym wyliczone są odpusty i stałe nabożeństwa Bractwa. Fundusz stały przynosi rocznego dochodu 123 złr. w. a.

VI. *Ważniejsze miejscowe wypadki.*

Roku 1768 od dnia 26 czerwca aż do 26 sierpnia, w czasie kiedy konfederacya (Barska) województwa krakowskiego z marszałkiem Czarneckim w mieście Krakowie osiadła i zamknęła się, opanowało całe probostwo Moskalów 140 i zajęli wszystkie izby, izdebki i sklepy. W mu-

rze ogrodu proboszczowskiego, gdzie teraz jest fórtka, wyłamali i uczynili wrota dla przejazdu przez ogród, podwórze i cmentarz, gdzie żadnego nie było zawarcia. Wyłamując tę bramę, wiele drzewa użytecznego w ogrodzie wycięli. Za murem ogrodu na polach prądnickich stał obóz moskiewski 12,000 wojska. W rezydencyach proboszczowskich mieszcząc się, dniem i nocą z okien, z dachów, nawet z altany, zbudowanéj na lipie pośrodku podwórza, nieustannie z armat i z ręcznéj strzelby do murów miejskich strzelali. Zapaliwszy potem wszystkie przedmieścia, jako to Kleparz, Stradom, Lazaret, Wesołą, Lubicz, Smoleńsk, Retorykę, Garbarze, Biskupie i w popiół obróciwszy, na probostwie schody z dołu na górę idące podpalili, końcem spalenia całego probostwa; ale opieka św. Patrona Floryana wzruszyła porucznika Żuków, że ogień już dobrze rozżarzony wodą zalał, łając Moskali, że mając tak wygodne miejsce atakowania Krakowa, spalić je chcieli (teraz następuje wyliczenie szkód w drzewie). Część cmentarza ex opposito miasta będącego, rusztowaniem zabudowali, z którego z armat strzelano do murów miejskich. Rezydencyą księży wikaryuszów ś. Floryana prochami, kulami, słomą, sianem zapchali cum summo metu wszczętego ognia. Na podprobostwie zaś i wicekustodyi stali oficerowie moskiewscy z żonami i dziećmi, z nieznośnem uciemiężeniem ksks. podproboszcza Jana Sobierajskiego i Jana Federowicza podkustoszego. Ze szkoły św. Floryana uczynili kurdygardę, oraz miejsce obrzydliwego zgorszenia. Tam dniem i nocą straż z bronią stała, a naostatek ją spalili. Póty trwała ta opłakana scena, póki Krakowa przez fakcyą nie zdobyto, gdzie wchodząc w bramy miejskie, jako to w Nową, Grodzką, Floryańską, Sławkowską, od broniących się konfederatów tyle padło i zginęło Moskali, że od ziemi na 3 łokcie wysoko w bramach trupów leżało, których że za miasto wywieźć nie można było, tamże w bramach doły głębokie i szerokie kopano i tam ich pogrzebano. (Następuje opisanie kwaterunku wojsk mosk. na probostwie w następnych latach 1769—1772, wyjęte z notatek własnoręcznych ówczesnego proboszcza, zawartych w księdze nr. 40 „Akta Praeposituræ" pod napis.: „Dyaryusz płaczliwéj opresyi i uciemiężenia od grubego i swawolnego żołnierza moskiewskiego w latach nieszczęśliwych w Polsce od r. 1768 do 1772 przez Jmć ks. Antoniego Krzanowskiego, natenczas proboszcza kleparskiego św. Floryana przy Krakowie i obywatelów na gruncie jego mieszkających poniesionego, dla następców uwiadomienia wypisany i zostawiony"). W księdze zaś „Liber Conclusionum Capituli" str. 441—42 znajduje się sumaryusz szkody i ruiny na probostwie koleg. św. Floryana na Kleparzu przy Krakowie będącym, także w dobrach Bieńczyce i Skawce do tegoż probostwa należących podczas konsystencyi przez wojsko rosyjskie r. 1768 mensibus Aug. et Sept. poczynionych przez Jmć ks. Krzanowskiego, téjże kolegiaty proboszcza sumiennie spisany i do akt kapitulnych podany. Suma generalna szkód wynosi 42.287 złp. 1. Przy końcu téj księgi znajduje się jeszcze szczegółowy wykaz, gdzie znajdujemy ciekawy dodatek: Ex peculio Cantiano sub gradibus sepulchricorum majori Altari S. Floriani profunde reservato ac secrete communito (quem locum ope Daemonis ut compertum est repererunt), acceperunt fl. 6.640. Lamp łojem świeżo nalanych wzięto 10.000, które były przygotowane na uroczysty akt introdukcyi świeżo kanonizowanego św. Jana Kantego w Krakowie odprawić się mający. — Kościół św. Floryana stał w płomieniach 1306, 1528, lecz za przyczyną św. Patrona, którego widziano w obłoku z naczyniem wody, zalewającego płomienie, cudownie uratowany. Na tę pamiątkę co rok w Przewodni poniedziałek odprawia się uroczyste nabożeństwo, w czasie którego na środku kościoła pali się wielka świeca wotywna na 7 łokci wysoka. 1580 zgorzał kościół do szczętu, odbudowany jednak został w 10 latach; 1655 spalili go Szwedzi, 1568 odbudowano znowu i konsekrowano; 1755 stał w płomieniach, podobnież 1768, lecz cudownie ocalony. — R. 1685 d. 23 października król Jan III, wracając z wyprawy wiedeńskiéj, zwiedził ten kościół i zdobytą na Turkach chorągiew mu darował, z któréj jednak nie pozostało śladu. — 1734 złożono tu zwłoki Jana III i żony Maryi, oraz Augusta II przed przewiezieniem ich do grobów królewskich na Wawelu. — 1875 d. 31 maja umarł na tutejszem probostwie śp. ks. Józef Grzegórz Wojtarowicz, Biskup Tarnowski w 85 r. życia, po usunięciu go za polityczne sprawy z urzędu biskupiego; tutaj ostatnie 8 lat życia przepędził, powszechnego doznając szacunku i poważania.

Udowodnienie śmierci jednego z małżonków.

Dla uzupełnienia artykułu naszego zatyt. „Impedimentum ligaminis", a umieszczonego w *Przeglądzie* rocz. II nr. 1 str. 3, podajemy instrukcyą ś. Officium, wydaną 1868 *ad probandum obitum alicujus conjugis*. Skutkiem ułatwionéj komunikacyi i emigracyi po wszystkich częściach świata a nadto rozluźnienia związków małżeńskich w naszych czasach, rozstrzyganie w takich sprawach, dość często się wydarzających, jest coraz trudniejsze, ztąd też liczba przedkładanych Kongregacyi wątpliwości i kwestyi wzrastała do niezmiernych rozmiarów. Aby tedy Ordynaryusze sami łatwiéj rozstrzygać mogli, lub gdyby do Rzymu odwoływać się byli zniewoleni, statum quaestionis jak najjaśniéj przedstawić, oświadcza Kongregacya św., jakiego modus zwykła sama Stolica św. w takich wypadkach się trzymać i podług jakich reguł sprawę zbadać należy. Według instrukcyi zatem, którą poniżéj podajemy w całości a tu streszczamy: 1) Sama absencya lub milczenie nieobecnego małżonka nie wystarcza do uznania go za umarłego, nawet chociażby władza świecka i prasa wzywała go do zgłoszenia się (Pius VI 11 lipca 1789); milczenie bowiem tłomaczyć można uporem odnośnéj osoby; 2) koniecznie więc dostawione być musi autentyczne świadectwo o śmierci ze strony władzy duchownéj lub świeckiéj; 3) jeśli to niemożebne, wtenczas dostarczyć należy dowód autentyczny przez świadków (duo, jurati etc.); 4, w razie potrzeby Stolica św. nie odrzuca także jednego świadka, jeśli ten ma wszelkie kwalifikacye do wiarogodnego świadczenia; 5) nawet świadkowie, co tylko słyszeli o śmierci, mogą być przyjęci, jeśli wszelkim wymaganiom wiarogodności odpowiadają; 6) w braku wszelkich świadków pozostaje dowód przez indycye i konjektury, który przynajmniéj do moralnéj pewności doprowadzić powinien; 7) przytem muszą być wybadani krewni, przyjaciele itd. nieobecnego co do jego charakteru, małżeńskich stosunków, przyczyn emigracyi i t. d.; 8) i pisma publiczne winny być w takim razie do poszukiwania użyte; 9) jeśli pomimo wszelkich usiłowań sprawa jest wątpliwą, natenczas Stolicy św. przedłożyć ją należy. To jest główna treść instrukcyi a brzmienie jéj następujące:

S. Inquisitionis Instructio ad probandum obitum alicujus conjugis.

Matrimonii vinculo duos tantummodo, Christo ita docente, copulari et conjungi posse: alterutro vero conjuge vita functo, secundas imo et ulteriores nuptias licitas esse, dogmatica Ecclesiae catholicae doctrina est.

Verum ad secundas et ulteriores nuptias quod attinet, cum de re agatur, quae difficultatibus ac fraudibus haud raro est obnoxia, hinc s. Sedes sedulo curavit modo Constitutionibus generalibus, saepius autem responsis in casibus particularibus datis, ut libertas, novas nuptias ineundi ita cuique salva esset, ut praedicta matrimonii unitas in discrimen non adduceretur.

Inde constituta s. Canonum, quibus, ut quis possit licite ad alia vota transire, exigitur, quod de morte conjugis certo constet, uti cap. Dominus, de secundis nuptiis, vel quod de

ipsa morte recipiatur certum nuntium, uti in cp. In praesentia, de sponsalibus et matrimoni. Inde etiam ea, quae explanatius traduntur in Instructione *Cum alias* 21 Augusti 1670 a Clemente X sancita et in Bullario Romano inserta, super examine testium pro matrimoniis contrahendis in Curia Emi Vicarii Urbis et caeterorum Ordinariorum. Maxime vero, quae propius ad rem facientia ibi habentur n. 11 et 12.

Et haec quidem abunde sufficerent si in ejusmodi causis peragendis omnimoda et absoluta certitudo de alterius conjugis obitu haberi semper posset; sed cum id non sinant casuum propremodum infinitae vices (quod sapienter animadversum est in laudata Instructione his verbis: Si tamen hujusmodi testimonia haberi non possunt, s. Congr. non intendit excludere alias probationes, quae de jure communi possunt admitti, dummodo legitimae sint et sufficientes) sequitur, quod stantibus licet principiis generalibus praestitutis, haud raro casus eveniunt, in quibus ecclesiasticorum praesidum judicia haerere solent in vera justaque probatione dignoscenda ac statuenda; imo pro summa illa facilitate, quae aetate nostra facta est remotissimas quasque regiones adeundi, in omnes fere orbis partes homines devagentur, ejsumodi casuum multitudo adeo succrevit, ut frequentissimi hac de re ad Supremam hanc Congregationem habeantur recursus, non sine porro partium incommodo, quibus inter informationes atque instructiones, quas pro re nata, ut aiunt, peti mittique necesse est, plurimum defluit temporis quin possint ad optata vota convolare.

Quapropter s. eadem Congregatio hujusmodi necessitatibus occurrere percupiens simulque perpendens in dissitis praesertim missionum locis, ecclesiasticos praesides opportunis destitui subsidiis, quibus ex gravibus difficultatibus extricare se valeant, e re esse censuit, uberiorem edere Instructionem, in qua iis, quae jam tradita sunt, nullo pacto abrogatis, regulae indigitentur, quas in ejusmodi casibus haec ipsa s. Congregatio sequi solet, ut illarum ope vel absque necessitate recursus ad s. Sedem possint judicia ferri, vel certe, si recurrendum sit, status quaestionis ita dilucide exponatur, ut impediri longiori mora sententia non debeat. Itaque

1. Cum de conjugis morte quaestio instituitur, notandum primo loco, quod argumentum a sola ipsius absentia quantacumque (licet a legibus civilibus fere ubique admittatur) a. s. canonibus minime sufficiens ad justam probationem habetur. Unde s. m. Pius VI ad Archiepiscopum Pragensem die 11 julii 1789 rescripsit, solam conjugis absentiam atque omnimodum ejusdem silentium satis argumentum non esse ad mortem comprobandam, ne tum quidem, cum edicto regio conjux absens evocatus (idemque porro dicendum est, si per publicas ephemerides id factum sit) nullum suimet judicium dederit. Quod enim non comparuerit, idem ait Pontifex, non magis mors in causa esse potuit, quam ejus contumacia.

2. Hinc ad praescriptum eorumdem s. canonum documentum authenticum obitus diligenti studio exquiri omnino debet; exaratum scilicet ex regestis paroeciae vel xenodochii, vel militiae, vel etiam, si haberi nequeat, ab auctoritate ecclesiastica, a gubernio civili loci, in quo, ut supponitur, persona obierit.

3. Porro quandoque hoc documentum haberi nequit, quo casu testium depositionibus supplendum erit. Testes vero duo saltem esse debent, jurati, fide digni et qui de facto proprio deponant, defunctum cognoverint, ac sint inter se concordes quoad locum et causam obitus aliasque substantiales circumstantias. Qui insuper, si defuncti propinqui sint, aut socii itineris, industriae vel etiam militiae, eo magis plurimi faciendum erit illorum testimonium.

4. Interdum unus tantum testis examinandus reperitur et licet ab omni jure testimonium unius ad plene probandum non admittatur attamen ne conjux alias nuptias inire peroptans, vitam coelibem agere cogatur, etiam unius testimonium absolute non respuit Suprema Congregatio in dirimendis hujusmodi casibus, dummodo ille testis recensitis conditionibus sit praeditus, nulli exceptioni obnoxius ac praeterea ejus dispositio aliis gravibusque adminiculis fulciatur; sique alia extrinseca adminicula colligi omnino nequeant, hoc tamen certum sit, nihil in ejus testimonio reperiri, quod non sit congruum atque omnino verisimile.

5. Contingit etiam, ut testes omnimoda fide digni testificentur, se tempore non suspecto mortem conjugis ex aliorum attestatione audivisse, isti autem vel quia absentes, vel quia obierint vel aliam ob quamcumque rationabilem causam examinari nequeunt; tunc dicta ex alieno ore, quatenus omnibus aliis in casu concurrentibus circumstantiis aut saltem urgentioribus respondeant, satis esse censentur pro sequutae mortis prudenti judicio.

6. Verum haud semel experientia compertum habetur, quod nec unus quidem reperiatur testis qualis supra adstruitur. Hoc in casu probatio obitus ex conjecturis, praesumptionibus, indiciis et adjunctis quibuscunque, sedula certe et admodum cauta investigatione curanda erit; ita nimirum, ut pluribus hinc inde collectis eorumque natura perpensa, prout scilicet urgentiora vel leviora sunt, seu propiore vel remotiore nexu cum veritate mortis conjunguntur, inde prudentis viri judicium ad eandem mortem affirmandam probabilitate maxima, seu morali certitudine promoveri possit. Quapropter quandonam in singulis casibus habeatur ex hujusmodi conjecturis justa probatio, id prudenti relinquendum est judicis arbitrio; heic tamen non abs re erit, plures indicare fontes, ex quibus illae sive urgentiores, sive etiam leviores colligi et haberi possint.

7. Itaque imprimis illae praesumptiones investigandae erunt, quae personam ipsius asserti defuncti respiciunt quaeque profecto facile haberi poterunt a conjunctis, amicis, vicinis, et quoquomodo notis utriusque conjugis. In quorum examine requiratur e. g.

An ille, de cujus obitu est sermo, bonis moribus imbutus esset, pie religioseque viveret, uxoremque diligeret, nullam sese occultandi causam haberet; utrum bona stabilia possideret vel alia a suis propinquis aut aliunde sperare posset.

An discesserit annuentibus uxore et conjunctis, quae tunc ejus aetas et valetudo esset.

An aliquando et quo loco scripserit, et num suam voluntatem quamprimum redeundi aperuerit aliaque hujus generis indicia colligantur.

Alia ex rerum adjunctis pro varia absentiae causa colligi indicia sic poterunt:

Si ob militiam abierit, a duce militum requiratur, quid de eo sciat; utrum alicui pugnae interfuerit, utrum ab hostibus fuerit captus, num castra deseruerit aut destinationes periculosas habuerit.

Si negotiationis causa iter susceperit, inquiratur, utrum tempore itineris gravia pericula fuerint ipsi superanda; num solus profectus fuerit vel pluribus comitatus: utrum in regionem, ad quam se contulit, supervenerint seditiones, bella, fames et pestilentiae.

Si maritimum fuerit iter aggressus, sedula investigatio fiat a quo portu discesserit, quinam fuerint itineris socii, quo se contulerit, quod nomen navis, quam conscendit, quis ejusdem navis gubernator, an societas, quae navis cautionem forsan dedit, pretium ejus solverit aliaeque circumstantiae, si quae sint, diligenter perpendantur.

8. Fama quoque aliis adjuta adminiculis argumentum de obitu constituit, hisce tamen conditionibus, nimirum: quod a duobus saltem testibus fide dignis et juratis comprobetur, qui deponant de rationabili causa ipsius famae; an eam acceperint a majori et saniori parte populi, et an ipsi de eadem fama recte sentiant; nec sit dubium illam fuisse concitatam ab illis, in quorum commodum inquiritur.

9. Tandem si opus fuerit, praetereunda non erit investigatio per publicas ephemerides, datis directori omnibus necessariis personae indiciis, nisi ob speciales circumstantias saniori ac prudentiori consilio aliter censeatur.

10. Haec omnia pro opportunitate casuum s. haec Congregatio diligenter expendere solet cumque de re gravissima agatur, cunctis aequa lance libratis atque insuper auditis plurimum theologorum et juris prudentum suffragiis denique suum judicium pronuntiat, an de tali obitu satis constet et nihil obstet, quominus petenti transitus ad alias nuptias concedi possit.

11. Ex his omnibus ecclesiastici Praesides certam desumere possunt normam, quam in hujusmodi judiciis sequantur. Quod si non obstantibus regulis hucusque notatis res adhuc incerta et implexa illis videatur, ad S. Sedem recurrere debebunt, actis omnibus cum ipso recursu transmissis aut saltem diligenter expositis.

Kwestye teologiczne.

Katechizm. Jak zaniedbana u nas po szkołach nauka religii, wiedzą wszyscy. Dla tego chwalebne są usiłowania wszelkie, aby ten brak najważniejszego czynnika w wychowaniu młodego pokolenia zastąpić nauką prywatną. Wielkie zasługi około społeczeństwa i Kościoła św., a nadto wielkie pożytki duchowe dla siebie skarbi każdy, kto się poświęca téj wzniosłéj pracy i zaszczepia w młode serca naukę wiary, co ma być człowiekowi na całe życie gwiazdą przewodnią, prowadzącą bezpiecznie wśród rozlicznych burz żywota do bezpiecznéj przystani w wieczności. Jak wielką Kościół przywięzywał zawsze wagę do nauczania katechizmu, to nam wskazują rozliczne dekreta soborów i synodów, konstytucye papiezkie i liczne odpusty udzielane tym, co nauczają i uczą się katechizmu.

Sobór Trydencki (sess. 24 de Reform.) zwraca uwagę Biskupów na katechizm i poleca im czuwać nad tem, aby ci, do których to należy, uczyli po parafiach pilnie dzieci, przynajmniéj w niedziele i święta, rudimenta fidei et obedientiam erga Deum et parentes, a nawet zmuszali do tego cenzurami kościelnemi. W téj myśli odzywali się też często Papieże i osobne wydawali konstytucye, jak św. Pius V, Klemens VIII, Paweł V i Klemens XII. Pius V wydaje w r. 1571 bullę, zachęcającą dzieło katechizacyi, wykazuje korzyści z nauki religii i szkody płynące z nieświadomości; przypomina pomyślne rezultaty, dokonane przez osoby szlachetne, poświęcające się téj wzniosłéj misyi. Nazywa to „dziełem pobożnem, bardzo zbawiennem i nader świętem,“ oświadcza, że wszystkiemi siły pragnie popierać dzieło tak pobożne i chwalebne, upomina i zaklina Patryarchów, Arcybiskupów, Biskupów i innych Prałatów, aby wyszukiwali osoby zdolne do spełnienia téj wzniosłéj służby, a nawet aby tworzyli towarzystwa, bractwa lub kongregacye nauki chrześc. Klemens VIII organizuje w r. 1604 te kongregacye i upoważnia je do afiliowania sobie innych kongregacyi (bulla *Quaecumque*). Największą pod tym względem gorliwość rozwija Papież Paweł V. W r. 1607 Kongregacyą czyli Bractwo nauki chrześc. wynosi on do godności Arcybractwa i na siedzibę przeznacza mu bazylikę watykańską, daje mu za protektora Kardynała i upoważnia je do afiliowania wszelkich innych bractw, utworzonych gdziekolwiek indziéj, do dzielenia z niemi wszelkich przywilejów, łask i odpustów. Obdarza je odpustami zupełnemi, które można pozyskać w dniu wstąpienia do Arcybractwa, w główne jego święto, w godzinę śmierci i raz w każdy miesiąc. Oprócz tego udziela członkom tego Arcybractwa i Bractw do niego agregowanych wielką liczbę odpustów cząstkowych: wszystkim, co nakazują i powodują dzieci, domowników lub inne osoby do uczęszczania na nauki katechizmowe; tym co się uczą i tym co nauczają katechizmu, tym co zwiedzają szkoły nauki chrześc., co prowadzą uczni na katechizm, co wykładają katechizm w swych własnych szkołach; ojcom i matkom każdą razą, kiedy uczą swe dzieci, domowników lub innych członków rodziny itd. Odpusty te pomnożył wreszcie Klemens XII w brewe *Coelestium munerum* z 27 czerwca 1735.

Odpusty, o których dotychczas wspomnieliśmy, zyskać mogą tylko członkowie Bractw połączonych z Arcybractwem rzymskiem. Ktoby chciał brać w nich udział, postarać by się wprzódy musiał o utworzenie takich Stowarzyszeń nauki chrześc. i związanie ich z Arcybractwem. Lecz oprócz tego powyżéj wspomnieni Papieże udzielili także odpusty wszystkim wiernym bez różnicy. I tak:

1. Ojcowie i matki mogą pozyskać 100 dni odpustu każdą razą, gdy uczyć będą katechizmu swe dzieci lub domowników.

2. Nauczyciele stają się uczestnikami odpustu 7 lat każdą razą, gdy w niedziele i święta prowadzą dzieci na katechizm i uczą ich religi; a jeśli to czynią w dni powszednie w szkole, odpust 100 dni.

3. Wszyscy wierni: *a*) jeśli wykładają naukę chrześciańską lub są obecni na téj nauce, aby się katechizmu nauczyć, zyskują odpust 7 lat i 7 kwadragen za każdą razą, gdy się spowiadają lub komunikują; *b*) jeśli mają ten zwyczaj chwalebny, że uczą katechizmu, albo są na téj nauce obecni, zyskać mogą odpust zupełny w święta następujące: Boże Narodz., Wielkanoc, św. Piotra i Pawła, pod warunkiem, że się spowiadają, Komunią św. przyjmują i odmówią w kościele zwykłe modlitwy według intencyi Ojca św.; *c*) jeśli mają zwyczaj zbierania się w szkołach lub kościołach w celu nauczenia się katechizmu, mogą zyskać odpust 7 lat we wszystkie święta M. Boskiéj, jeśli w te dni komunikują; a jeśli nie byli jeszcze u Komunii św. (np. dzieci młodsze), odpust 3 lat w te same święta pod warunkiem, że się będą spowiadać; *d*) ci, którzy przez pół godziny przygotowują się na wykład katechizmu, lub też go się uczą, zyskują za każdą razą 100 dni odpustu.

Łaski te powinny niejednę z osób świeckich zachęcić do tak zbawiennego dzieła!

PIŚMIENNICTWO KOŚCIELNE.

Ks. Olszewski wydał znowu popularnych i praktycznych **Dziewięć nauk katechizmowych o grzechu.** Trzy nauki mają za przedmiot: grzech w ogólności, co nas powinno odstraszać od grzechu śmiertelnego, dla czego powinniśmy się wystrzegać grzechów powszednich: następne sześć nauk poświęcone są różnym rodzajom grzechu. Trzy nauki o siedmiu grzechach głównych: 1) pycha i łakomstwo, 2) zazdrość i nieumiarkowanie w jedzeniu i piciu, 3) gniew i lenistwo; po jednéj nauce o grzechach przeciwko Duchowi św., o grzechach wołających o pomstę do nieba, o dziewięciu grzechach cudzych. Cena téj książeczki o 218 str. wraz z przesyłką 70 fen. Wszystkie nauki katechizmowe, dotychczas przez ks. Olszewskiego wydane wraz z Historyą kościelną nabyć można za 3,60 m.

Ruski Syon w ostatnim numerze rozpoczął drukować rozprawę ks. Pełesza, historyka Unii, p. t.: **Unia a Prawosławie,** w któréj autor zamierza przedstawić: 1, różnice dogmatyczne pomiędzy Unią a schizmą; 2, zgodność liturgiczną Unii z schizmą; 3, zgodność w obrządkach i rytualnych sprawach; 4, o kalendarzu. Autor zaznacza na wstępie artykułu przychylność Stolicy św. a specyalnie Papieża Leona XIII do Słowian i wielkie ztąd rokuje nadzieje dla przyszłości Słowiańszczyzny. — W podobnéj materyi ogłaszają *Wiadomości katolickie*, wychodzące w Lwowie, artykuł pod tyt. **Różnice między Unią a schizmą.** Artykuł pomieszczony w temże piśmie nr. 3 z bież. roku przedstawia różnice dogmatyczne, w nr. 4 różnice tyczące się urządzenia cerkwi, w nr. 6 różnice liturgiczne, odnoszące się do Mszy św., odprawianéj wedle liturgii św. Jana Chryzostoma, wedle któréj Msza św. najczęściéj u Unitów się odprawia. Oprócz téj liturgii ma Kościół wschodni tak unicki jak i schizmatycki dwie jeszcze, tj. liturgią św. Bazylego W. i tak zw. *Praesanctificatorum* (przedeośw.aszczennych) sw. Grzegorza W. (z Hostyą już konsekrowaną w niedzielę poprzednią), które się rzadko odprawiają. Ciekawe to artykuły zwłaszcza w czasach, gdzie Wschód tak bardzo zajmuje uwagę i troskliwość Najwyższego Pasterza. Szkoda, że ks. Pełesz drukuje swą rzecz w języku ruskim, dla nas tak mało dostępnym.

Korespondencye.

Z dekanatu śremskiego. (O Trzecim Zakonie św. Franciszka.) Utyskujemy ciągle na grasującą zarazę moralną wśród naszego społeczeństwa i na gorszycieli, wciągających dusze do złego, ale mało baczymy na obudzające się pragnienia i dążności wielu dusz pobożnych ku naprawie tego złego. Kiedy Ojciec św. wydał encyklikę o Trzecim Zakonie św. Franciszka, doświadczył pewno niejeden kapłan, sprawujący duszpasterstwo, że może żadnego głosu Stolicy św. lud tak łatwo i prędko nie zrozumiał i że żaden list Ojca św. tak nie zajął wiernych, jak właśnie ta encyklika, polecająca rozszerzać regułę Trzeciego Zakonu. Zapał ten nie ustał, ciągle zdarzają się pobożne dusze, które pragną się zapisać do tego Zakonu. Artykuł *Przeglądu* o Trzecim Zakonie zaznajomił kapłanów o duchu i regule tego Zakonu bliżej, ale nie zaspokoił wszystkich potrzeb. Wiernym samym brak wielki jakiejkolwiek znajomości o tym Zakonie; źle oni pojmują obowiązki tej reguły, jak w ogóle obowiązki brackie, gdyż najczęściej sądzą się być związanymi pod grzechem, jeśli nie śmiertelnym, to przynajmniej powszednim; wiedzą coś o błogosławieństwie i absolucyi Ojca św. dla Braci Trzeciego Zakonu, nieraz żądają od spowiedników takiego błogosławieństwa. Nie wielkie objaśnienia dawać mogli i sami kapłani, którzy, dopóki byli zakonnicy reguły św. Franciszka, tem się nie zajmowali, a dziś nie wiedzą zkąd zasięgnąć bliższych objaśnień. Dusz pasterze nie mogą nie popierać pobożnych chęci wiernych i pragnących się zapisać do Zakonu Trzeciego św. Franciszka nie mogą krótkiem słowem zbywać i tak odstręczać od tego, co Ojciec św. gorąco zalecał. Pożądanąby więc była jaka broszurka dla ludu przeznaczona, o tym zakonie poucząjąca, mianowicie o absolucyi i błogosławieństwie Ojca św.; a potem dobrzeby było, aby na przyszłych kongregacyach dekalnych duchowieństwo parafialne obradowało nad zaspokojeniem tego duchowego pragnienia wiernych. W każdym dekanacie mógłby przynajmniej jeden kapłan i to najstósowniej pewnie dziekan postarać się o władzę przyjmowania do tegoż Zakonu. Potrzeba rozszerzania tej reguły Trzeciego Zakonu tem większa się przedstawia, im bardziej z ubolewaniem przychodzimy do tego przekonania, że diminutae sunt veritates a filiis hominum. Prawdy religijne coraz mniej znane są wiernym. Każdy kapłan sposobiący dzieci do pierwszej spowiedzi i Komunii św. z boleścią doświadcza, jak ze szkoły dzieci prawie żadnych nie przynoszą wiadomości religijnych; nie przesada w tem wyrażeniu, że prawie żadnych. Wprawdzie odpowiedzą dzieci na niektóre pytania, ale prawie żadne dziecko nie umie nic o jakiejś prawdzie religijnej, o wypadku z historyi biblijnej opowiedzieć; dzieci te tak mało umieją, że prawie trudno się z nimi rozmówić. Pochodzi to ztąd, że mało dzieci w polskim uczą się języku, a inspektorowie szkolni, jeśli słuchają nauki religii, to obojętnie zadowalniają się krótkiemi odpowiedziemi dzieci na kilka pytań nauczyciela, któremu ledwie 2 lub 4 lekcye zostawiono w tygodniu dla tego świętego przedmiotu. Nie można liczyć i na to, iż później douczy się dziecko w religii św., bo choćby na chęciach nie brakło, to wiele dzieci opuszcza szkołę a po polsku czytać wcale albo bardzo mało umie, tak iż przy pierwszej Komunii św. nie ma komu dać książeczki. Obudzić tu należy sumienie rodziców, którzy z obowiązku i miłości i prawa powinni swe dzieci uczyć prawd wiary św. Jeśli przed kapłanami zamknięto szkołę, nie zamknięto jeszcze wstępu do domów rodzinnych; tam rychło przypilnować trzeba, żeby rodzice w 4, 5 roku dziecko swe powoli uczyli prawd religijnych — a ciągle sumieniu ich przypominać należy ich opieszałość, ciągle wpajać w nich obowiązek, aby zapoznawali swe dziatki rychło z prawdami o Bogu, o niebie, o życiu przyszłem. Czego nie dostaje dla braku nauki religijnej, niech dopełni Trzeci Zakon św. Franciszka.

KRONIKA
dyecezalna i zagraniczna.

Dyecezye polskie. Na wiadomość, że ks. Biskup Sylw. Sembratowicz, biorąc udział w zgromadzeniu Tow. Opieki nad internatem ruskim OO. Zmartwychwstańców, zapisał się w liczbę dobrodziejów tegoż zakładu, *Słowo* napada w haniebny sposób na ks. Biskupa, nie przebierając w słowach. Z tymi Moskalofilami będzie miał Hierarcha ruskiej cerkwi niejeden twardy orzech do zgryzienia. — **Ś. p. metropolita Arcybiskup mohilowski, ks. Fijałkowski**, jak się okazuje z pozostałych po nim papierów, ofiarował na kościół 7000 rubli, na katolicką ochronę w Petersburgu 10,000 rub. i na instytucye dobroczynne warszawskie 20,000 rub. Utensylia kościelne przeznaczył dla miejscowego kościoła, a bibliotekę, około 4 tysięcy książek liczącą, dla petersburgskiego seminaryum. Administratorem archidyecezyi wybrany został przez kapitułę ks. prałat Paweł Kiełkiewicz, proboszcz kapituły mohilowskiej, którego jednak rząd moskiewski w tej godności nie zatwierdził.

RZYM. Oprócz Biskupów polskich, wymienionych w zeszłym nrze *Przeglądu*, prekonizowani zostali jeszcze na konsystorzu 15 bm. następujący Biskupi: ks. Biskup Kacper Mermillod Arcybiskupem Lausanny i Genewy; ks. Gonzalez y Diaz Tunon z zakonu Dominikanów, Biskup Korduby, Metropolitą sewilskim; ks. Fernandez de Castro, Biskup z Leon, Metropolitą w Burgos; ks. Sebastyan Herrero y Espinosa de los Montero, Biskup z Oviedo, Biskupem w Kordubie; ks. prałat Kajetan Blandini koadjutorem z prawem następstwa w Girgenti; ks. Gentilucci, kanonik z Fabriano, prefekt studyów, prof. filoz. w seminar., dr. teol. itd., Biskupem w Montefiascone; ks. Kajetan Lironi, proboszcz kośc. metrop. w Spoleto, prowikar. jener., dr. teol. itd., Biskupem w Assyżu; ks. kanonik Makary Sorini, kanonik penit. w Recanati, prowikar. jener., prof, dr. teol., Biskupem w Fabriano i Matelica; ks. prałat Karól Caputto z Neapolu, urzędnik św. Kongr. dla spraw nadzwycz. w Rzymie, dr. teol., Biskupem w Monopoli; ks. Donat Velutti Zati z książąt St. Clementi, kanonik teol. metropol. w Florencyi, dr. teol., Biskupem w Pistoia i Prato; O. Elizeusz Giordano, prokurator jener., Karmelitów, proboszcz u św. Maryi della Transpontina, Biskupem w Alghero; ks. Hidasy, kanonik metrop. w Strygonii, radzca w ministerstwie węgierskiem wyznań, Biskupem w Sabaryi; ks. dr. Jan Valyi, kan. honor. kościoła katedr. w Munkaczu, członek koleg. uniw. w Peszcie, asesor konsyst., sędzia i notaryusz trzeciej instancyi dla archidyec. lwowskiej itd., Biskupem w Prerowie obrz. gr.-kat.; ks. kan. Eliasz Kranilović Biskupem obrz. gr. kat. w Krzyżeveu; O. Ignacy Velasco T. J. Biskupem w Pasto w Meksyku; ks. kanonik Franc. Melitone Vargas, wizytator apost. w Kalifornii, Biskupem w Calima w Meksyku; ks. Józef Cavaliere, dziekan metrop. kościoła w Cosenza, Biskupem tytularnym w Tanes i koadjutorem z prawem następstwa Biskupa w Cotrone; ks. Jan Mantovano, prokur. jener. zakonu Minimów św. Franc. à Paulo, Biskupem tytul. w Milta i koadjutorem z prawem następ. Biskupa w Bova; ks. Tom. Montefusco Biskupem tytul. w Corico i sufraganem Biskupa w Oria; ks. Ludwik Sepiacci, konsultor ś. Inkwizycyi i Kongr. Indeksu i nadzw. spraw kośc., prof. w uniw. rzymskim itd. Biskupem tytul. w Callinico. Osobnemi brewiami mianowani zostali już dawniej, a teraz prekonizowani: ks. Józef Sembratowicz, były Metropolita lwowski Arcybiskupem tytul. w Theodosiopolis; ks. Biskup Eugeni Desfleches, dotychczas wikaryusz apost. w Chinach wschodnich, Biskupem tytul. w Claudianopolis; ks. Ludwik Rotelli, papiezki delegat dla Wschodu w Konstantynopolu i wikar. patryarch. dla Łacinników, Arcyb. tytul. w Heraklei; ks. Korneli O'Brien Metropolitą w Halifaxie; ks. Henryk Northrop, dotychczas wikar. apost. Karoliny zachod., Biskupem w Charleston; ks. Józef Richter Biskupem nowej dyecezyi w Stanach Zjedn. Ameryki w Grand-Rapids; ks. Józef Verdier Biskupem tytul. w Megarze i koadjutorem wikar. ap. w Ta-

hiti; O. Ludwik de Gonzague, Kapucyn, Biskupem tytul. w Maroko i koadjutorem wikar. ap. w Gallas; O. Adolf Gandy Biskupem tytul. w Tricala i koadjut. wikar. ap. w Pondichery: O. Daniel de S. Donato, Reformat, Biskupem tytul. w Surze i sufrag. Biskupa z Aquina, Sora i Pontecorvo. — W mowie, jaką po prekonizacyi Ojciec św. miał do nowomianowanych Biskupów, wyraził swą radość, że mógł obsadzić osierocone stolice w Polsce. — Aby ks. Biskupowi Mermillod ułatwić powrót do Szwajcaryi, zniósł Papież wikaryat apost. w Genewie. Centralna też Rada związkowa szwajcarska nie sprzeciwia się podobno powrotowi znakomitego wygnańca, tylko radykalna Rada genewska protestuje. — Dnia 16 b. m. udzielił Ojciec św. posłuchanie księciu dziedzicznemu z Monaco. Dnia 17 przyjmował Papież Mgra Amadeusza Bresca z San Remo p r o v v e d i t o r e, z dawnego przywileju udzielonego jego rodzinie, palmy do nabożeństwa papiez. Palma, którą Mgr. Bresca ofiarował Leonowi XIII, była wspaniale wyrobiona. Następnie przyjmował Papież swego szambelana Mgra Macchi wraz z kawalerem Pietro Azzurri, szambelanem di cappa e spada, którzy mu w imieniu zakonnic Benedyktynek-Kamedułek z św. Antoniego wręczyli piękną palmę, ozdobioną przez zakonnice różnemi kwiatami i miniaturą ś. Tomasza z Akw. — W poniedziałek Wielki odprawił Papież Mszą św. w kaplicy sykstyńskiéj i udzielił Komunią św. członkom świeckim swéj famiglia. — We wtorek miał Kapucyn O. Francesco da Loreto w Watykanie ostatnie kazanie pasyjne o Męce Chrystusa Pana, na którem był Papież i kolegium Kardynałów obecne. — W niedzielę Palmową konsekrował Kardynał-wikaryusz w kościele ś. Augustyna pięciu Biskupów włoskich, przekonizowanych 15 bm. — W W. Czwartek odprawił Ojciec św. w swéj kaplicy prywatnéj Mszą ś., na któréj rozdawał Komunią ś. prałatom swego dworu, audytorom Roty, różnym innym prałatom i duchownym zagranicznym. — Nowy dowód troskliwości Ojca św. Leona XIII o podniesienie intelektualne i moralne różnych k o ś c i o ł ó w n a W s c h o d z i e pokazuje się w tem, że znaczną udzielił subwencyą licznym szkołom, założonym przez siebie w Armenii, jak w Mersivan, Amasia, Tokat, Sivas, Angora, Adana, Cezarei, Kapadocyi i innych miastach tego kraju. Szkoły te rozwijają się pięknie i wielkie rokują nadzieje dla Kościoła na Wschodzie; z rozwojem coraz większe pojawiają się potrzeby. Dla ich zaspokojenia przesłał Papież superyorowi misyi O. Normand 25 tysięcy fr.

Ameryka. W najbliższym już czasie ma przyjść do skutku z a ł o ż e n i e k a t o l i c k i e g o u n i w e r s y t e t u w N o w y m Y o r k u. Na czele tego ważnego i wielkie dla sprawy katolickiéj w Ameryce rokującego nadzieje przedsięwzięcia, które z prywatnéj inicyatywy wypłynęło i prywatnemi funduszami do życia ma być powołane, stoi Biskup Spalding z Peoryi (Illinois), który obecnie znajduje się w Europie i projekt przedłożył Papieżowi i Kongregacyi Propagandy. Podobno zebrano już na ten cel milion dolarów, do którego to funduszu jeden katolik przyczynił się ofiarą 700 tysięcy dolarów. Uniwersytet ma obejmować wszystkie wydziały.

Z praktyki pastoralnéj.

Krzyże z odpustami w godzinę śmierci. W wielu okolicach zaprowadzili pasterze dusz zwyczaj dawania w ręce chorym, których opatrują na drogę wieczności, krzyż z odpustem zupełnym w godzinę śmierci. Praktyka ta wielkie pożytki duchowne przynosząca, jest zalecenia godną dla wszystkich kapłanów. Krzyżyki można nabyć za tanie pieniądze; jeżeli nie ma gdzie w pobliżu kapłana świeckiego lub zakonnego, któryby miał władzę przywięzywania do takich krzyżyków odpustu na godzinę śmierci, to można uprosić sobie upoważnienie do tego z Rzymu. Po wysłuchaniu spowiedzi niech kapłan choremu poda do ręki taki krzyżyk, niech go przytem zachęci do skruchy i żalu, do ufności w łaskę Bożą, poddania się woli Bożéj i do połączenia swych cierpień z cierpieniami ukrzyżowanego Zbawiciela. Niech mu powie: „Spoglądaj często na krzyż i wzywaj najśw. Imię Jezus, przez to zyskasz w godzinę śmierci odpust zupełny. A jeśli ci Bóg zdrowie przywróci, to krzyżyk będzie dla ciebie pamiątką tego. coś w chorobie Bogu przyobiecywał.“ Krzyżyk taki usposobi chorego do gorętszego nabożeństwa podczas przyjmowania Ostat. Sakr. śś., napełni go męztwem, odwagą w godzinę rozstania się z światem, ufnością w miłosierdzie Tego, który z miłości za nas umarł na krzyżu. Ileż pobożnych myśli, ileż zbawiennych westchnień, ileż uczuć głębokiego żalu wydobędzie z serca chorego w ostatnich godzinach, któremi zmazać zdoła liczne nieprawości żywota! Krzyżyk ten można dać umarłemu do trumny, gdyż, jak wiadomo, raz użyty, traci odpusty, chyba żeby go po raz drugi odpustami obdarzono.

ROZMAITOŚCI.

W. Piątek tegoroczny. W komentarzu O. Jakóba Tirinus S. J. do Starego i Nowego Testamentu znajdujemy w jego świętéj kronice cap. 49 o czwartym i ostatnim roku nauczycielstwa Jezusa Chr. wzmiankę, że według licznych podań historycznych, jak np. Oryginesa, Ireneusza, Chryzostoma, Hieronima itd., Chrystus Pan ukrzyżowany został o trzeciéj godzinie feria sexta 23 marca, według kalendarza żydowskiego 15 nizam. W roku zatem bieżącym Wielki Piątek, przypadający na dzień 23 marca, byłby rzeczywiście rocznicą ukrzyżowania Chrystusa P., a więc i Niedziela Wielkanocna rzeczywistą rocznicą zmartwychwstania Chrystusa P. — co już się przeszło 100 lat nie zdarzyło. Uwagi nadto godną jest rzecz, że właśnie pełnia księżyca przypada na 23 marca — Wielki Piątek — że więc i wówczas, kiedy Chr. Pana krzyżowano, żadne naturalne zaćmienie słońca wydarzyć się nie mogło.

Na muzykę ks. Soleckiego złożył ks. Hertmanowski prob. z Rąbinia 5,60 *M.*; ks. Rakowski prob. z Noskowa p. Jarocin 4,80 *M.*

☞ Obecny numer *Przeglądu Kościelnego* jest ostatni w bieżącym kwartale. Prosimy o wczesne odnowienie przedpłaty. **REDAKCYA.**

Redakor i nakładzca ks. Władysław J a s k u l s k i w Poznaniu. — Drukiem Jarosława L o i t g e b r a w Poznaniu.